

Adam Kopciowski

Pinkes Warsze – Kronika Warszawy

Wydana w 1955 r. w Argentynie *Kronika Warszawy*¹ jest przykładem specyficznego gatunku literatury żydowskiej, jaki stanowią powstające po drugiej wojnie światowej księgi pamięci. Ich geneza sięga okresu średniowiecza, kiedy na obszarach zachodnich i południowych Niemiec spisywano tzw. *memorbuecher*, czyli księgi upamiętniające ofiary ówczesnych rozruchów antyżydowskich. Głównym elementem ich treści były listy zamordowanych, które odczytywano publicznie w synagogach w trakcie modlitw za zmarłych, odprowadzanych w kolejne rocznice pogromów. Tradycja spisywania *memorbuecher* na obszarze Niemiec zanikła w XVIII w., natomiast wśród Żydów polskich była żywa jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Przykładem tej ciągłości są wydane w Nowym Jorku w latach dwudziestych księgi poświęcone pamięci ofiar pogromów w ukraińskich miastach Płoskirowie (Proskurowie) i Felsztynie².

Do popularyzacji gatunku przyczyniła się zagłada europejskich Żydów w okresie drugiej wojny światowej. Skala zniszczenia sprawiła, iż tradycja, która zdawała się zanikać, odżyła z nową siłą. Dotychczasowe pojedyncze inicjatywy wydawnicze przybrały charakter oddolnego, szerokiego ruchu edytorskiego, którego efektem stała się publikacja 540 ksiąg pamięci poświęconych żydowskiemu społeczeństwu Drugiej Rzeczypospolitej³.

Wydawcami większości z nich były rozsiane po świecie ziomkostwa zrzeszające dawnych mieszkańców konkretnej miejscowości. Traktowały one ich publikację jako najlepszy – czasami jedyny – sposób uwiecznienia pamięci o zniszczonych gminach oraz jako wystawienie swego rodzaju „papierowej macewy” ich wymordowanym członkom. Postrzeganie ksiąg w kategoriach nagrobka wpływało na nazewnictwo pojawiające się w tytułach tego typu publikacji. Obok nazwy miasta lub miasteczka występują w nich zwykle zwroty *izker-buch* i *sefer*

¹ *Pinkes Warsze*, red. Pinie Kac i in., Buenos Aires: Landslajt-Farajn fun Warsze un Umgegnt in Argentine baj der mitarbet fun Argentinier „Ikuf”, 1955.

² Monika Adamczyk-Garbowska, Adam Kopciowski, Andrzej Trzciński, *Księgi pamięci jako źródło wiedzy o historii, kulturze i Zagładzie polskich Żydów* [w:] *Tam był kiedyś mój dom... Księgi pamięci gmin żydowskich*, wstęp, wybór i oprac. Monika Adamczyk-Garbowska, Adam Kopciowski, Andrzej Trzciński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2009, s. 11.

³ *Ibidem*, s. 15.

zikaron [w jidysz i hebrajskim: księga pamięci], *pinkes/pinkas* [kronika], czasami zaś słowo *macejwe/macewa* [nagrobek] czy hebrajskie *gal-ed* lub jidyszowe *denkmol* – oznaczające pomnik⁴.

Księgi pamięci wydawano zwykle w wersjach dwu-, trzy- lub nawet czterojęzycznych. Zaledwie trzecią część z nich stanowią pozycje jednolite językowo. Najczęstszym połączeniem jest kombinacja jidysz i hebrajskiego, ale w księgach z obszaru Drugiej Rzeczypospolitej występują także języki: angielski, hiszpański, francuski, polski, niemiecki i rosyjski, w których najczęściej zamieszczano streszczenia lub przekłady tekstów w językach żydowskich (trzy pierwsze), bądź występowały one w cytowanych w księgach materiałach źródłowych (trzy następne).

Zdecydowaną większość ksiąg wydano w trzech państwach: Palestynie/Izraelu (79%), Stanach Zjednoczonych (10%) i Argentynie (5%). Jedenaście ksiąg ukazało się w rozlokowanych na obszarze Niemiec obozach dla dipisów, pięć we Francji, trzy w Kanadzie, po dwie w Australii i w Polsce oraz po jednej w Afryce Południowej, Meksyku i Urugwaju.

Najwcześniejsze księgi wydano jeszcze w trakcie drugiej wojny światowej (Pińsk – 1941, Łódź – 1943). Najwięcej, bo 33%, wszystkich ksiąg opublikowano w latach sześćdziesiątych, ale proces wydawania ksiąg trwa nadal – po 2000 r. ukazało się sześć tego typu publikacji⁵.

Głównym wydawcą *Kroniki Warszawy* było Ziomkostwo Warszawy i Okolic w Argentynie (*Landslajt-Farajn fun Warsze un Umgegnt in Argentine*), które – mimo iż warszawscy Żydzi osiedlali się w tym kraju już od końca XIX w. – formalnie zawiązano dopiero na początku 1945 r., a w chwili powstania liczyło zaledwie 60 członków⁶. Podobnie jak w przypadku wielu innych tego typu zrzeszeń, działalność ziomkostwa koncentrowała się wokół społeczno-kulturalnej konsolidacji środowiska warszawian w Argentynie, pomocy dla nowych emigrantów przybywających do tego kraju oraz wsparcia udzielanego Żydom w starej ojczyźnie. Organizacja w ciągu zaledwie kilku lat działalności przeprowadziła wiele udanych inicjatyw, a liczba jej członków sukcesywnie rosła, sięgając w połowie lat pięćdziesiątych ponad tysiąca osób. W 1955 r., czyli w momencie publikacji *Kroniki Warszawy*, na czele ziomkostwa stali: Natan Radzanowski (prezes), Josef Lenger (sekretarz) oraz Manes Szejnbojm (skarbnik)⁷.

Oprócz wspólnego miejsca pochodzenia jednym z najistotniejszych elementów spajających środowisko warszawian w Argentynie była pamięć o ofiarach hitlerowskiego „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej” w Europie, w tym zwłaszcza o wymordowanych gminach żydowskich w Warszawie i w jej

⁴ *Ibidem*, s. 12–13.

⁵ *Księgi pamięci gmin żydowskich. Bibliografia/Jewish Memorial Books. A Bibliography*, oprac. Adam Kopciowski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2008, s. 10.

⁶ *Der landslajt-farajn fun Warsze un umgegnt in Argentine* [w:] *Pinkes Warsze*, s. V.

⁷ *Ibidem*, s. X.

okolicach. Począwszy od kwietnia 1945 r., Ziomkostwo co roku upamiętniało rocznicę wybuchu powstania w getcie warszawskim, urządzając tego dnia okolicznościowe akademie żałobne, organizując wystawy tematyczne, odczyty, prelekcje, czy też – jak w 1948 r. – odsłaniając w Buenos Aires pomnik poświęcony walce i męczeństwu warszawskich Żydów⁸.

W ten obszar aktywności Ziomkostwa wpisywało się także stworzenie książki pamięci, której celem miało być uwiecznienie historii unicestwionej przez nazistów żydowskiej Warszawy. Jak wynika z treści relacji samych twórców tego dzieła, pierwotnie noszono się z zamiarem wydania pozycji wielotomowej, ostatecznie jednak udało się opublikować zaledwie pierwszą część z planowanej serii. Według wyjaśnień władz Ziomkostwa:

Pomysł wydania *Kroniki Warszawy* wyszedł od długoletniego członka zarządu naszego Ziomkostwa Berysza Domba. Była to śmiała myśl, bo wcale nie jest łatwo stworzyć księgę pamięci miasta o takiej randze jak Warszawa. [...] Rozumieliśmy, że nasze wielkie miasto rodzinne, które żyło długą historyczną przeszłością i odeszło w bohaterstwie i męczeństwie, jest godne upamiętnienia. Liczyliśmy także, że rozsiani po całym wielkim świecie synowie i córki Warszawy pomogą nam wykonać to zadanie.

Wyłoniliśmy komisję wydawniczą, której powierzyliśmy realizację *Kroniki Warszawy*. Z grona jej członków chcielibyśmy szczególnie wyróżnić Gedaliego Kaliksztejna i Szmula Kamińskiego. Dzięki ich niestrudzonej pracy *Kronika Warszawy* mogła ujrzeć światło dzienne.

Komisja wypełniła swoje zadanie i pierwszy tom książki pamięci Warszawy stał się faktem. [...] Jest to wielkie osiągnięcie dla wszystkich Ziomkostw warszawskich, zarówno w Argentynie, jak i na całym świecie⁹.

W skład wspomnianego Komitetu Księgi (Pinkes Komitet) oprócz pełniących funkcję sekretarzy Kaliksztejna i Kamińskiego weszli także Mates Nobel jako przewodniczący i Judel Dikszejn jako skarbnik. Uzupełniało go pięcioosobowe grono osób odpowiedzialnych za finanse i administrację.

Zadanie opracowania książki powierzono zespołowi redakcyjnemu, na którego czele postawiono Pinie Kaca, znanego pisarza, tłumacza i dziennikarza, związanego z różnymi tytułami prasy jidysz w Argentynie¹⁰. Co ciekawe, Kac nie miał żadnych związków z Warszawą. Urodził się w 1882 r. w Hrosułowie w guberni chersońskiej, dorastał zaś w Odessie, skąd już w 1906 r. wyemigrował do Argentyny. Głównym powodem powierzenia Kacowi kierownictwa nad kolegium redakcyjnym były prawdopodobnie jego kompetencje zawodowe, a niewykluc-

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*, s. XIV.

¹⁰ W latach 1918–1951 pełnił funkcję redaktora naczelnego „Di Prese”, lewicowego dziennika ukazującego się w Buenos Aires. Autor wielu przekładów na jidysz z literatury hiszpańskiej, rosyjskiej i amerykańskiej, w tym twórca pierwszego całościowego tłumaczenia na język żydowski *Don Kichota* Miguela de Cervantesa.

zione, że także orientacja polityczna, zbieżna z linią programową ziomkostwa warszawskiego. Jak sam przyznawał, po zwycięstwie rewolucji bolszewickiej w Rosji stał się „entuzjastycznym zwolennikiem władzy komunistycznej”¹¹. Skład zespołu redakcyjnego uzupełniali: Kaliksztejn, Kamiński, inż. Motel Zakun oraz – jako sekretarz redakcji – Mendel Zaks.

Potwierdzeniem radykalnych lewicowych inklinacji ziomkostwa było zaangażowanie do współpracy przy tworzeniu księgi argentyńskiego oddziału JiKuF, czyli Żydowskiej Ligi Kultury (Jidiszer Kultur Farband). Organizacja ta, zawiązana w 1937 r. w trakcie odbywającego się w Paryżu Żydowskiego Światowego Kongresu Kultury, stała się ostatecznie drugim obok ziomkostwa wydawcą *Kroniki Warszawy*.

Poza głównym, jidyszowym tytułem księgę opatrzone również tytułami w językach hiszpańskim i – co rzadko spotykane – polskim¹². Na stronie tytułowej zamieszczono składy osobowe Komitetu Księgi i zespołu redakcyjnego. Jako że *Kronikę Warszawy*, podobnie jak większość tego typu wydawnictw, sfinansowano głównie z dobrowolnych ofiar członków i sympatyków ziomkostwa, obok nich znalazła się także imienna lista kilku osób, które przekazały najhojniejsze datki na ten cel¹³. Na otwierającej księgę karcie przedtytułowej wydrukowano alegoryczną ilustrację autorstwa Josefa Ratnera-Mirskiego, w której na tle łączącym w sobie zniszczoną i odbudowaną Warszawę umieszczono herb miasta, wyobrażenie pomnika Natana Rapoporty oraz symbolizującego pokój białego gołąbka, nawiązującego do słynnego rysunku Pabla Picassa.

Tekst księgi ma układ dwukolumnowy. Jego zasadniczą treść ponumerowano cyframi arabskimi według liczby kolumn (razem 1352), natomiast część ostatnią cyframi rzymskimi odpowiadającymi jednej dwukolumnowej stronicy (razem 56). Całość księgi spisano w języku jidysz.

Kronikę Warszawy otwiera odredakcyjny 4-stronicowy wstęp, zatytułowany „Pomnik i świadectwo” („A denkmol un an ejdes”), który poza nacechowanymi patosem i górnolotnymi frazesami hasłami opisującymi doniosłość i szczególne znaczenie publikacji nie zawiera niemal żadnych konkretnych informacji co do zawartości księgi, ani okoliczności jej powstania.

Treść dzieła podzielono na siedem części: 1) „Od czasów najstarszych do 1795 r.”, 2) „W latach 1795–1939”, 3) „Literatura, teatr, muzyka, malarstwo, folklor” (w tym duży rozdział zatytułowany „Warszawa w literaturze żydowskiej”), 4) „Getto”, 5) „W nowej Warszawie”, 6) „Ziomkostwa warszawskie w Argentynie, Stanach Zjednoczonych i Brazylii” oraz 7) „Nekrologi”.

¹¹ Josef Horn, *Kac Pinie* [w:] *Leksikon fun der najer jidiszer literatur*, red. Berl Kahan, Azriel Naks, Eliohu Szulman, t. 8, Nju Jork: Alweltlechn Jidiszn Kultur-Kongres, 1981, kol. 113–114.

¹² *Pinkes Varshe. Libro Recordatorio de la Población Judía de Vasovia* oraz *Pinkes Warsze. Księga pamiątkowa o ludności żydowskiej miasta Warszawy*.

¹³ Byli to: Motek i Sara Gutglasowie, Majer i Rywka Gelblungowie, Herszel i Roza Goldsztejnowie, rodzeństwo Naftal, Mates i Gitel Szejnbojmowie oraz Kalman Szejn z Nowego Jorku.

Podobnie jak w innych tego typu publikacjach, na zawartość księgi pamięci Warszawy złożyły się materiały zróżnicowane zarówno pod względem ich charakteru gatunkowego, jak i proveniencji. Oprócz opracowań natury historycznej znalazły się w niej także teksty literackie, poezja, wspomnienia, relacje, biografy oraz materiały źródłowe. Reprezentują one rozmaity poziom merytoryczny i literacki – od solidnych, opatrzonych aparatem naukowym opracowań autorstwa profesjonalnych badaczy po mniej lub bardziej udaną, a często na wskroś amatorską publicystykę.

Ze względu na pochodzenie artykuły zamieszczone w księdze można podzielić na dwie kategorie: przedruki z wcześniej opublikowanych prac oraz teksty powstałe specjalnie na potrzeby *Kroniki*. Pierwszy, dominujący w zawartości księgi rodzaj reprezentowały przedrukowywane w całości lub we fragmentach opracowania zaczerpnięte z ukazujących się od końca XIX po lata pięćdziesiąte XX w. książek oraz prasy. Większość wykorzystanych w ten sposób tekstów spisano w oryginale w jidysz, pozostałe przełożono na ten język, głównie z języka polskiego. Opracowania o charakterze historycznym (w tym m.in. autorstwa Emanuela Ringelbluma, Majera Bałabana, Chany Kubiak, E.N. Frenka i Josefa Sandela) zaczerpnięto głównie z periodyków naukowych, w tym z wydawanych przed wojną z inicjatywy wileńskiego JIWO „Historisze Szriftn” (Zeszytów Historycznych) oraz powojennych, publikowanych przez Żydowski Instytut Historyczny w Warszawie „Bleter far Geszichte” (Kart Historii). Zdecydowana większość autorów tych tekstów pochodziła z Polski, Argentyny i w mniejszym stopniu ze Stanów Zjednoczonych oraz Izraela.

Opisana wcześniej heterogeniczność dotyczyła także piątej części księgi, poświęconej w całości okresowi okupacji hitlerowskiej. Otwierają go dwa artykuły naukowe autorstwa badaczy zawiązanych z Żydowskim Instytutem Historycznym w Warszawie – Bera (Bernarda) Marka oraz Tatiany Brustin-Berenstein. Pierwszy z nich, zatytułowany *Powstanie w getcie warszawskim*¹⁴, stanowi skróconą wersję książki Marka, wydanej w 1955 r. pod identycznym jak artykuł tytułem przez warszawskie wydawnictwo „Jidisz Buch”. Drugi – *Wysiedlenie i zagłada skupisk żydowskich w dystrykcie warszawskim* – jest z kolei pełnym przedrukiem artykułu zamieszczonego pierwotnie w „Bleter far Geszichte”, który ukazał się także w polskim przekładzie w trzecim numerze „Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego”¹⁵. Charakter opracowań naukowych mają również dwa opracowania autorstwa Nachmana Majzela, krytyka literackiego i publicysty, przed wojną współwydawcy „Literarisze Bleter”, który od 1937 r. przebywał w Nowym Jorku, aktywnie działając w tamtejszym żydowskim życiu kulturalnym i pełniąc funkcję jednego z przywódców miejscowego oddziału

¹⁴ Ber Mark, *Der ofsztrand in warszewer geto* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 913–1054.

¹⁵ Tatiana Brustin-Berenstein, *Geruszim un farnichtung fun jidische jiszuwim in warszewer distrikt* [w:] *ibidem*, kol. 1055–1104. Zob. także: *eadem*, *Deportacje i zagłada skupisk żydowskich w dystrykcie warszawskim*, „Biuletyn ŻIH” 1952, nr 1 (3), s. 83–125.

JiKuF. W tekście pt. *Mordechaj Anielewicz, główny komendant powstania w getcie warszawskim*¹⁶ wykorzystał on opracowania i wspomnienia Bera Marka¹⁷, Mejlacha Najsztodta¹⁸, Tuwii Borzykowskiego¹⁹ i Cywii Lubetkin²⁰, natomiast artykuł poświęcony Emanuelowi Ringelblumowi²¹ bazował przede wszystkim na opracowaniach biograficznych poświęconych twórcy podziemnego archiwum warszawskiego getta, w tym zwłaszcza na artykule Rafaela Mahlera, opublikowanym w „JIWO-Bleter” w 1944 r.²² Zarówno artykuły Marka i Brustin-Berenstein, jak i Majzela opatrzone przypisami, umieszczając je w pierwszym przypadku na dole strony i numerując, w drugim zaś w tekście głównym, w nawisach i bez numeracji. Wydaje się, że oba teksty Majzela powstały specjalnie na potrzeby książki.

Biograficzny charakter nosi także obszerne opracowanie plastyka i historyka sztuki z Warszawy Josefa Sandela, poświęcone okupacyjnym losom żydowskich artystów pochodzących z Warszawy²³. Przybliży ono sylwetki około 40 malarzy, grafików, rzeźbiarzy i architektów i stanowi część wydanego w Warszawie dwa lata po publikacji książki pamięci dwutomowego dzieła tego samego autora, traktującego o artystach żydowskich w Polsce, zamordowanych w latach 1939–1945²⁴.

Podobny układ treści znajdujemy we fragmencie wspomnień Adolfa Bermana, zatytułowanym *Ci, którzy ratowali*²⁵. Jak zaznaczono w podtytule, są one częścią „większej pracy o historii żydowskiej działalności podziemnej w Polsce”, której jednak nie udało mi się zidentyfikować. Zamieszczono w nich krótkie charakterystyki chrześcijan, głównie mieszkańców Warszawy, współpracujących z żydowskim podziemiem oraz niosącym pomoc urywającym się Żydom. Byli to m.in.: Irena Sawicka, Zofia Podkowińska, Janina Buchholz, Maria Grzegorzewska, Irena Solska, Stefania Sempołowska i Tadeusz Kotarbiński.

Dwa artykuły wspomnieniowe autorstwa osiadłego w Buenos Aires Srukla Kota dotyczą udziału warszawskich Żydów w ruchu oporu i powstaniu w getcie białostockim. Pierwszy z nich prezentuje sylwetki kilkudziesięciu warszawian, w tym Daniela Moszkowicza, Mordechaja Tenenbauma, Jehudit Nowogrodzkiej, Lejby Mandelblita, Henocha Żelaznogóry, Joseła i Fajgi Lichtensztejnów, Arona

¹⁶ Nachman Majzel, *Mordche Anielewicz hojpt-komandir funem warszewer geto-ojfsztand* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 1129–1144.

¹⁷ Ber Mark, *Dos buch fun gwure*, Łódź: Dos Naje Leben, 1947.

¹⁸ Mejlech Najsztodt, *Churbn un ojfsztand fun di Jidn in Warsze*, Tel Awiw: Algemajner Jidischer Arbeter Organizacje in Erec-Isroel un Jidisz-Nacjonaler Arbeter Farband in Amerike, 1948.

¹⁹ Tuwia Bożikowski, *Cwiczn falndike went*, Warszawa: He-Haluc, 1949.

²⁰ Cywia Lubetkin, *Di lere fun warszewer ojfsztand*, Landsberg 1947.

²¹ Nachman Majzel, *Dr Emanuel Ringelblum* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 1173–1188.

²² Rafael Maler, *Emanuel Ringelblum (1900–1944)*, „JIWO-Bleter” 1944, t. 24, s. 307–317.

²³ Josef Sandler [sic!], *Warszewer jidische kinstler unter der hitleristischer okupacje* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 1145–1172.

²⁴ Josef Sandel, *Umgekumene jidische kinstler in Pojln*, Warszawa: Jidisz Buch, 1947.

²⁵ Adolf Berman, *Di, vos hoben geratwet* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 1117–1122.

Asola, Franki Frenkel i innych²⁶. Drugi, zatytułowany *Jak w bohaterkiej walce padł Jojne Suchaczewski*²⁷, autor poświęcił okolicznościom śmierci Jerzego (Jojny) Suchaczewskiego z Warszawy, drukarza i instruktora sportowego „Morgenszternu”, który brał czynny udział w działaniach podziemia w getcie białostockim, a następnie, pod pseudonimem „Sasza”, stanął na czele żydowskiego oddziału partyzanckiego „Forojs” (Naprzód), grupującego uciekinierów z tegoż getta. Poległ on 25 września 1943 r. w walce z Niemcami w lasach izobskich²⁸.

W księdze zamieszczono również cztery relacje, z których trzy zaczerpnięto z drugiej części Archiwum Ringelbluma (odnalezionego 1 grudnia 1950 r.), jedną zaś ze zbioru relacji i wspomnień zdeponowanych w Żydowskim Instytucie Historycznym. Serię tę rozpoczyna kronika autorstwa pisarza Jehoszui Perlego, zatytułowana *Zagłada Warszawy*, opisująca przebieg pierwszej akcji wysiedleńczej z getta warszawskiego, obejmująca swym zasięgiem okres od 17 lipca do 3 października 1942 r.²⁹ Tuż po niej zamieszczono datowaną na 5 grudnia 1942 r. notatkę Emanuela Ringelbluma *Nienawiść do policji*, charakteryzującą rolę Służby Porządkowej w getcie warszawskim podczas pierwszej akcji wysiedleńczej³⁰. Ostatni tekst zaczerpnięty z podziemnego archiwum getta to noszący datę 28 stycznia 1943 r. opis tzw. akcji styczniowej, zatytułowany *Akcja numer 2*, którego autorem jest Jechiel Górny³¹. Wszystkie trzy relacje są przedrukami i ukazały się na początku lat pięćdziesiątych w „Bleter far Geszichte” (czego jednak w księdze pamięci nie odnotowano)³², każda zaś z osobna dostępna jest w przekładach z jidysz na niemiecki (1966)³³, polski (1983)³⁴ i angielski (1986)³⁵.

²⁶ Srulke Kot, *Di role fun warszewer Jidn in bialistoker geto oifszand* [w:] *ibidem*, kol. 1189–1200.

²⁷ Srulke Kot, *Wi azoj es iz gefalen in heldiszn kamf Jojne Suchaczewski* [w:] *ibidem*, kol. 1123–1128.

²⁸ Szymon Datner, *Szkice do studiów nad dziejami żydowskiego ruchu partyzanckiego w okręgu białostockim (1941–1944)*, „Biuletyn ŻIH” 1970, nr 1 (73), s. 41–42.

²⁹ Jehoszua Perle, *Churbn Warsze* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 1069–1104 (oryginał: Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego [dalej AŻIH], ARG II 303 [Ring. II/199]).

³⁰ Emanuel Ringelblum, *Di sine cu der policej* [w:] *ibidem*, kol. 1105–1108 (oryginał: AŻIH, ARG II 258 [Ring. II/228]).

³¹ Jechiel Gurni, *Akcje numer 2* [w:] *ibidem*, kol. 1109–1112 (oryginał: AŻIH, ARG II 247 [Ring. II/288]).

³² Jehoszua Perle, *Churbn Warsze*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 3, s. 101–140; *ibidem*, 1952, t. 5, z. 3, s. 53–62; Emanuel Ringelblum, *Di sine cu der policej*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 1, s. 85–87; Jechiel Gurni, *Akcje numer 2*, „Bleter far Geszichte” 1951, t. 4, z. 1, s. 88–91.

³³ Jehoszua Perle, *Die Vernichtung des Warschauer Judentums* [w:] *Ghetto. Berichte aus dem Warschauer Ghetto 1939–1945*, red. Jitzchak Bernstein i in., Berlin: Union-Verlag, 1966, s. 187–227.

³⁴ Emanuel Ringelblum, *Kronika getta warszawskiego wrzesień 1939–styczeń 1943*, red. Artur Eisenbach, tłum. Adam Rutkowski, Warszawa: Czytelnik, 1983, s. 428–431.

³⁵ Jechiel Gorny, *Aktion No 2*, [w:] *To Live With Honor and Die With Honor!... Selected Documents from the Warsaw Ghetto Underground Archives „O.S.” [„Oneg Shabbath”]*, red. Joseph Kermish, Jerusalem: Yad Vashem, 1986, s. 591–594.

Ze zbiorów ŻIH pochodzi relacja Władysława Świętochowskiego, którą zacytowano *Polski patriota, świadek powstania w getcie warszawskim opowiada*³⁶. W oryginale spisano ją w języku polskim, w archiwum dołączono doń przekład na jidysz sygnowany inicjałami B.B. pod identycznym jak w księdze tytułem (oryginał polski tytułu nie posiada). Jak czytamy we wstępie do relacji, jej autor „w czasie powstania w getcie warszawskim pracował jako strażak”, a „jego oddział wysłano do getta i na sąsiadujące ulice, aby nie dopuścić rozprzestrzenienia się pożaru na «stronę aryjską»”³⁷. Świętochowski już wcześniej był zaangażowany w akcję niesienia pomocy Żydom, a po zakończeniu walk w getcie pełnił funkcję łącznika między żydowskim podziemiem a grupami partyzantki GL w lasach pod Wyszkiem.

Typowo źródłowy charakter nosi opracowanie Bera Marka oparte na opublikowanym w 1953 r. w „Bleter far Geszichte” stenogramie sądowym³⁸, zacytowane *Proces Jürgena Stroopa i Franza Konrada. Co nowego wniosło śledztwo do dziejów powstania w getcie warszawskim?*³⁹ Artykuł ten szczegółowo relacjonuje toczący się przed Sądem Wojewódzkim w Warszawie proces przeciwko dowodzącemu likwidacją warszawskiego getta Gruppenführerowi SS Jürgenowi Stroopowi oraz szefowi urzędu Werterfassung w tym samym getcie Obersturmführerowi SS Franzowi Konradowi, który odbył się w dniach 18–22 lipca 1951 r. Mark podzielił tekst na następujące rozdziały: 1) „Kto znalazł się na ławie oskarżonych?”, 2) „Dlaczego Stroopowi powierzono misję likwidacji warszawskiego getta?”, 3) „Co nowego przyniosło przesłuchanie sądowe oskarżonych?”, 4) „Co nowego przyniosło sądowe przesłuchanie świadków?”. W ostatniej części przedstawiono obszernie fragmenty zeznań zarówno świadków żydowskich (głównie Marka Edelmana), jak i polskich (m.in. Pawła Gołąbka, Heleny Lechowskiej, Juliana Kudaszewicza i Józefa Pogorzelskiego).

Z punktu widzenia polskiego czytelnika prawdopodobnie najbardziej interesującym tekstem zamieszczonym w omawianej części *Kroniki Warszawy* jest opracowanie autorstwa José Frajdkesa, zacytowane *Powstanie w getcie warszawskim i nasza społeczność*⁴⁰. Przedstawiono w nim reakcje diaspory żydowskiej w Argentynie na napływające do tego kraju informacje o zagładzie getta i kwietniowym zrywie jego ludności, a także recepcję tych wydarzeń w świadomości Żydów argentyńskich oraz formy i sposoby ich upamiętnienia. Według Frajdkesa, pierwsze informacje o przystąpieniu przez Niemców do ostatecznej likwidacji getta warszawskiego i walce podjętej przez jego mieszkańców dotarły

³⁶ *A pojliszer patriot, an ejdes funem geto-ojfsztand dercejlt* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 1113–1115 (oryginał: AŻIH, Relacje Ocalałych z Zagłady, 301/4423).

³⁷ *Pinkes Warsze*, kol. 1113.

³⁸ *Der stenogram fun proces kegn Jurgen Stroop un Franc Konrad*, „Bleter far Geszichte” 1953, t. 6, z. 1–2.

³⁹ Ber Mark, *Der proces fun Jürgen Stroop un Franc Konrad. Vos hot er gegeben der forschung fun der geto-ojfsztand geszichte?* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 1201–1250.

⁴⁰ José Frajdkes, *Der warszewer geto-ojfsztand un undzer jiszew* [w:] *ibidem*, kol. 1251–1258.

do Argentyny 23 kwietnia 1943 r. za pośrednictwem radia londyńskiego. Był to kilkudzaniowy apel o pomoc, nadany dwa dni wcześniej przez „tajną polską radiostację”, który udało się odebrać w Sztokholmie. Wiadomość tę niemal natychmiast upubliczniono na łamach najważniejszych gazet żydowskich w Argentynie: „Di Jidisze Cajtung”, „Di Prese” oraz „Folks-Sztime”⁴¹. Już dzień później zaniepokojony doniesieniami z Warszawy Centralny Komitet Żydów Polskich w Argentynie „postanowił zwrócić się o pomoc do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, by ten interweniował w celu powstrzymania ludobójstwa, a także wysłać telegramy do uczestników konferencji na Bermudach oraz polskiego premiera w Londynie generała Sikorskiego”⁴². W głównym artykule, zamieszczonym 25 kwietnia w ostatniej z wymienionych gazet, żądania argentyńskiej społeczności żydowskiej pod adresem sprzymierzonych ujęto w kilkupunktowy plan. Domagano się w nim szybkiej i efektywnej pomocy dla europejskich Żydów przez m.in. utworzenie drugiego frontu oraz zaostrzenie represji wobec nazistów. Niestety, apele te pozostały bez echa, a konkretną pomocą dla żydowskich ofiar wojny środowisko argentyńskie mogło się zająć dopiero po pokonaniu hitlerowskich Niemiec. W celu skoordynowania akcji wsparcia dla ocalałych z Zagłady pięćdziesiąt ziomkostw działających w tym kraju powołało do życia Zjednoczony Komitet Centralny Pomocy Żydowskim Ofiarom Wojny i Uchodźcom. Jego głównym celem była zbiórka pieniędzy, artykułów pierwszej potrzeby, jak również narzędzi służących „produktywizacji” ocalałych (do jednej z funkcjonujących w Polsce żydowskich kooperatyw wysłano np. pięć maszyn tkackich). Trzyosobowa delegacja Komitetu (w tym przedstawiciel ziomkostwa warszawskiego) gościła w Polsce w 1948 r., biorąc m.in. udział w odsłonięciu pomnika Bohaterów Getta, a także przywożąc do Argentyny popiół i kości z obozu Auschwitz, które następnie złożono pod upamiętniającym ofiary Zagłady ohelem na cmentarzu w La Tablada. Rok później z rewizytą do Argentyny udała się delegacja CKŻP (Josef Zak i Rywka Wojskowska), by aktywnie uczestniczyć w propagowaniu akcji zbiórki darów dla polskich Żydów⁴³. Jak dalej zauważał Frajdkes:

Ważnym elementem łączności z powstaniem w getcie jest stosunek naszej społeczności do pamięci o ludziach, którzy polegli w walce z faszyzmem. Rzecz jasna nie wszyscy w ten sam sposób oceniali tamte wydarzenia. Na przykład, gdy instytucje ludowe, szkoły i biblioteki przyjmowały imiona bohaterów i ofiar: Mordechaja Anielewicza (Centrum Kultury w Villa Devoto), Szymona Dubnowa (Biblioteka przy Federacji Ziomkostw), Janusza Korczaka i Emanuela Ringelbluma (szkoły w Caballito i Parque Patricios), Gmina Żydowska w Buenos Aires nie znalazła sobie lepszego symbolu jak postać Adama Czerniakowa, byłego prezesa warszawskiego Judenratu, którego imieniem nazwała swą salę posiedzeń⁴⁴.

⁴¹ *Ibidem*, kol. 1251–1252.

⁴² *Ibidem*, kol. 1252.

⁴³ *Ibidem*, kol. 1255–1256.

⁴⁴ *Ibidem*, kol. 1256–1257.

Rozdział poświęcony Zagładzie zamyka krótki artykuł: *Kim był Andrzej Szmidt: Pinie Kartinem czy Eli Mozesem?*⁴⁵ Jak wyjaśniają we wprowadzeniu do tego tekstu redaktorzy książki, asumptem do postawienia tytułowego pytania stał się artykuł zamieszczony w komunistycznym dzienniku wychodzącym w Paryżu „Naje Prese”, którego autor, niejaki L. Fajner, utożsamiał postać Szmidta (jednego z organizatorów PPR w getcie warszawskim, aresztowanego i zamordowanego na Pawiaku w maju 1942 r.) z osobą Eliego Mozesza. W reakcji na artykuł Fajnera odezwali się zamieszali w Paryżu Żydzi z Mińska Mazowieckiego, którzy twierdzili, iż Szmidt w rzeczywistości nazywał się Pinkus Kartin i pochodził z ich miasteczka⁴⁶. Zagadkę tę powagą swego autorytetu postanowił rozstrzygnąć Ber Mark, który swoje ustalenia zamieścił na łamach warszawskiej książki pamięci.

Na zasadzie kontrastu horrorowi Zagłady przeciwstawiono entuzjastyczną wizję rozwoju życia żydowskiego w wyzwolonej Polsce, jaką można znaleźć we wszystkich tekstach zamieszczonych w piątej części książki, zatytułowanej „W wolnej Warszawie”. Znajdujemy tu przerysowane, pełne zachwyty dla nowej, powojennej rzeczywistości reportaże pisane ręką zarówno ówczesnych żydowskich mieszkańców Warszawy (np. Adam Kwaterko, *Gdy sen stał się rzeczywistością... [z okazji 10. rocznicy wyzwolenia Warszawy]*⁴⁷), jak i odwiedzających stolicę Polski gości z zagranicy, w tym z Francji (G. Kenig, *W Warszawie w lutym 1945 r.*⁴⁸), Argentyny (Manes Szejnbojm, *Przy odświeżeniu pomnika męczenników Warszawy, 19 kwietnia 1948 r.*⁴⁹) oraz Brazylii (Josef Sandacz, *Co zobaczyłem w Polsce ludowej*⁵⁰). Jeden z artykułów w tej części książki poświęcono Państwowemu Teatrowi Żydowskiemu w Warszawie, zamyka ją zaś wiersz Binema Helerera *Do polskich Żydów w Ameryce*⁵¹. W formie aneksu do tego rozdziału dodano spis uhonorowanych wysokimi odznaczeniami państwowymi żydowskich działaczy kulturalno-społecznych, pisarzy i artystów⁵², a także odnoszące się do ludności żydowskiej fragmenty Manifestu PKWN⁵³.

Z punktu widzenia współczesnego badacza Zagłady wydana w 1955 r. w Buenos Aires książka pamięci Warszawy nie przedstawia większej wartości

⁴⁵ [Ber Mark], *Wer iz gewen Andrzej Szmidt: Pinie Kartin oder Eli Mozes* [w:] *ibidem*, kol. 1259–1260.

⁴⁶ W rzeczywistości chodziło o jedną osobę. Szmidt i Mozes to pseudonimy używane przez Kartina, przy czym urodził się on w Łucku.

⁴⁷ Adam Kwaterko, *Wen cholem iz geworn wor... (cum 10tn jorgang fun bafrajen Warsze)* [w:] *Pinkes Warsze*, kol. 1265–1276.

⁴⁸ G. Kenig (właśc. Mejlech Gromb), *In Warsze, februar 1945* [w:] *ibidem*, kol. 1277–1280.

⁴⁹ Manes Szejnbojm, *Bajm opdekn dem monument fun di kdojszim in Warsze. Dem 19tn april 1948* [w:] *ibidem*, kol. 1281–1282.

⁵⁰ Josef Sandacz, *Wos ich hob gezen in folks-Pojln* [w:] *ibidem*, kol. 1283–1294.

⁵¹ Binem Heler, *Cu pojlisze Jidn in Amerike* [w:] *ibidem*, kol. 1299–1302.

⁵² *Hojche meluchisze ojscajchenungen far jidisze gezelsaftleche- un kultur-tuers, szrajbers un kinstlers* [w:] *ibidem*, kol. 1325–1326.

⁵³ *Ojscugn fun pojliszn bafrajung-manifest fun 22tn juli 1944* [w:] *ibidem*, kol. 1321–1322.

poznawczej. Jest ona bez wątplenia specyficznym świadectwem czasu, naznaczonym silnym piętnem ideologicznym, akcentującym często w nachalny i natrętny sposób jedną i jedynie słuszną linię polityczną. W treści rozdziału poświęconego okupacji wyraźnie zauważalne jest nieproporcjonalne rozłożenie akcentów, dominacja wątków dotyczących ruchu oporu i powstania w getcie (z podkreśleniem szczególnej roli komunistów w tych wydarzeniach), kosztem tematyki martyrologicznej, a zwłaszcza codzienności i warunków życia w warszawskiej dzielnicy zamkniętej.

Otwarte pozostaje pytanie, czy w tym czasie, przy takim składzie redakcji, orientacji politycznej ziomkostwa i doborze autorów możliwe było stworzenie dzieła lepszego, bardziej wszechstronnego i w mniejszym stopniu obciążonego irytującymi naleciałościami ideologicznymi. Wydaje się, że o ile w warstwie ideowej było to raczej mało prawdopodobne, o tyle w kwestiach doboru materiałów, kompozycji i układu treści redaktorzy *Kroniki Warszawy* mogli wykazać się większą inwencją. Niestety, także pod tym względem zdecydowano się na najprostszą z możliwych dróg, czyli zapełnienie rozdziału dotyczącego Zagłady głównie przedrukami już wcześniej opublikowanych prac. Do pewnego stopnia redakcja padła w tej kwestii ofiarą nadmiaru stosunkowo łatwo dostępnej i nawet już w połowie lat pięćdziesiątych dość bogatej literatury poświęconej dziejom warszawskich Żydów w okresie okupacji. Takiej pułapki udało się uniknąć wielu innym ziomkostwom, zwłaszcza tym skupiającym wychodźców z mniejszych, prowincjonalnych ośrodków, które z powodu braku większej ilości materiałów zmuszone były przy tworzeniu ksiąg pamięci zdać się na własne siły i podjąć się żmudnej pracy: odwoływać się do operatywności i kreatywności swoich członków, samodzielnie gromadzić, a także – co chyba najistotniejsze – wywoływać unikatowe, niepublikowane nigdzie wcześniej wspomnienia i relacje.

Uzupełnienie warszawskiej księgi o tego typu źródła wpłynęłoby na znaczne wzbogacenie i zróżnicowanie treści w niej zawartych, a tym samym stworzenie oryginalnego, przedstawiającego różne punkty widzenia i w miarę wyczerpującego dzieła. Relacje i wspomnienia z czasów Zagłady autorstwa dawnych lub obecnych mieszkańców tego miasta mogły z powodzeniem zająć miejsce znanych skądinąd opracowań, a także chociażby niezbyt przystających do głównego, warszawskiego wątku tekstów dotyczących getta białostockiego.

Zamiast tego czytelnikom zaoferowano księgę dość wtórną i mało oryginalną, będącą w stanie zaspokoić niewygórowane oczekiwania przeciętnego, niezbyt obytego z dziejami rodzinnego miasta odbiorcy (a taka zapewne była zdecydowana większość członków ziomkostw warszawskich w Argentynie i innych krajach diaspory, do których w głównej mierze księgę zaadresowano), natomiast mało przydatną i w niewielkim stopniu odkrywczą dla czytelnika bardziej wyrobionego i w większym stopniu zaznajomionego z okupacyjnymi losami warszawskich Żydów.

Braków tych nie udało się, niestety, wypełnić także twórcom kolejnej księgi Warszawy, opublikowanej w 1966 r. przez ziomkostwo Żydów warszawskich

w Montrealu. Pozycja ta, mająca charakter antologii literackiej, zamyka się na roku 1939 i tematyka Zagłady jest w niej niemal zupełnie nieobecna⁵⁴.

Słowa kluczowe

żydowskie księgi pamięci, Warszawa, ziomkostwo warszawskie w Argentynie, zagłada Żydów w Warszawie – historiografia i wspomnienia

Abstract

Published in 1955 in Argentina, the Warsaw memory book titled *Pinkes Warsze* [Warsaw chronicle] was written on the initiative of the Argentinean Association of Warsaw and its Vicinity Compatriots (*Landslajt-Farajn fun Warsze un Umgegnt in Argentine*), established a decade earlier. The book was published in cooperation with the Argentinean branch of the left-wing Jewish Culture League (*Yidisher Kultur Farband*), with the writer and journalist Pinie Kac as the editor-in-chief. The chronicle is entirely in Yiddish.

Divided into seven parts, the book contains texts devoted to the history of Jews in Warsaw until 1939, their culture (literature, theatre, music, painting, folklore), the occupation and post-war period, and the history of Warsaw compatriots' associations in Argentina, the USA, and Brazil. The last part contains obituaries.

Similarly to other publications of this type, the Warsaw memory book contains materials diverse both in terms of genre and origin. Aside from historical studies there are also literary texts, poetry, memories, testimonies, biographic entries, and source materials. The materials also vary in terms of content and style – from reliable studies with back matter written by professional scholars to more or less successful, and at times completely amateur, journalism.

From the point of view of a modern scholar of the Holocaust the Warsaw memory book published in 1955 in Buenos Aires has little informative value. Most of the studies and testimonies it contains were taken from works published earlier or from the ŻIH Archive. Undoubtedly being a peculiar testimony to that period, the book bears a clear, excessively leftist ideological mark. The chapter devoted to the occupation period lays apparent and disproportional stress on the threads connected with the resistance movement and the uprising in the ghetto (while also stressing the communists' special role in those events) at the expense of the subject matter of martyrdom, particularly the issue of the everyday life and living conditions in the closed district in Warsaw.

Key words

Jewish books of memory, Warsaw, Warsaw compatriots' association in Argentina, extermination of Jews in Warsaw – historiography and memories

⁵⁴ *Dos amolike jidisze Warsze biz der szwel fun dritn churbn 1414–1939 in: lid, balade, poeme, drame, dercajlung, roman, humoreske, glajchwort, folkslid, geszichte, zichrojnes, esej, publicistik, żurnalistik, rede, reportaż, chronik fun 139 mechabrim; an antologie; izkor-bleter noch tajere noente umgekumene*, Montreal: Farband fun Warszewer Jidn in Montreal, 1966.